

JANUSZ SOLAK  
Poznań

## POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA NADDNIESTRZAŃSKIEJ REPUBLIKI MOŁDAWSKIEJ

Upadek Związku Radzieckiego (ZSRR) był wynikiem długotrwałego procesu rozkładu społeczno-politycznego i ekonomicznego państwa. Rozpad instytucjonalny struktury państwowej federacji radzieckiej zapoczątkowany został ogłoszeniem deklaracji suwerenności przez wszystkie republiki związkowe. Pierwsze odważyły się na to republiki bałtyckie: Estonia (16 XI 1988), Litwa (18 V 1989) i Łotwa (28 VII 1989). W ślad za nimi poszło zakaukaskie: Azerbejdżan (23 IX 1989), Gruzja (9 III 1990) i Armenia (23 IX 1990). W drugiej połowie 1990 r., po ogłoszeniu deklaracji suwerenności przez Federację Rosyjską (12 VI 1990), podobne deklaracje przyjęło dziewięć republik związkowych. W rezultacie w grudniu 1990 r. nie było ani jednej, która opowiadałaby się za utrzymaniem ZSRR w jego dotychczasowej formie. Wszystkie uznały się za w pełni suwerenne i zadeklarowały wyższość własnego ustawodawstwa nad związkowym, zaś większość z nich potwierdziła swe prawo do swobodnego wyjścia ze Związku.

Moskiewski pucz Janajewa (19-21 VIII 1991) stanowił próbę siłowego podtrzymania rozpadających się struktur państwowych i przywrócenia ZSRR pozycji mocarstwa, jednakże zdecydowana postawa przywódców odradzającej się Rosji i poparcie społeczeństwa przesądziło o niepowodzeniu procesu zahamowania rozpadu państwa. Klęska puczystów ostatecznie przekonała jeszcze wahające się republiki; deklaracje niepodległości ogłosiły kolejno: Ukraina (24 VIII), Białoruś (25 VIII), Mołdawia i Uzbekistan (27 VIII), Kirgistan (31 VIII), Tadżykistan (9 IX), Armenia (23 IX), Azerbejdżan (18 X), Turkmenistan (27 X) i Kazachstan (16 XII). Wcześniej secesji dokonała Gruzja (9 IV 1991). Rosja – jako jedyna – aktu niepodległości nie ogłosiła; jej władze działały na podstawie deklaracji o suwerenności państwowej i wyraźnie usamodzielniały się w stosunku do władzy centrum związkowego. Władza prezydenta ZSRR (Michaiła Gorbaczowa) została w sposób zasadniczy ograniczona, zaś realna przeszła w ręce republik i ich przywódców, którzy poczęli dyktować warunki. Na spotkaniu w Puszczy Białowieskiej pod Brześciem prezydenci Federacji Rosyjskiej (Borys Jelcyn) i Ukrainy (Leonid Krawczuk) oraz przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi (Stanisław Szuszkiewicz) podpisali (8 XII 1991)

porozumienie o powstaniu Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), kładąc kres istnienia Związku Radzieckiego i jego organów, a także obowiązywania radzieckiego prawa.

Rosja, sukcesorka „rozwiązanego” w Białowieży państwa, stanęła przed koniecznością przemodelowania dotychczasowej radzieckiej doktryny wojennej. Teraz uznała, iż obszar byłego Związku, nazwany „bliską zagranicą”, jest jej strefą bezpieczeństwa, zaś wszelką działalność godzącą w procesy integracyjne w ramach WNP za zagrożenie dla jej interesów. Spośród wielu zagrożeń bezpośrednich, które mogłyby ją wciągnąć w wojnę konwencjonalną, do najpoważniejszych zaliczyła konflikty lokalne w pobliżu jej granic i krajów WNP oraz łamanie praw przysługujących obywatelom narodowości rosyjskiej zamieszkałym w republikach byłego ZSRR.

W tezy głoszone z Moskwy (przede wszystkim dla i ku przestrodze Zachodu) z uwagą i nadzieją wsłuchiwano się na krańcach byłego imperium – w Tyraspolu.

Naddniestrzańska Republika Mołdawska (*PMR*) to separatystyczny, nieuznany (jak dotychczas) przez społeczność międzynarodową, ale *de facto* suwerenny, w pełni kontrolujący własne terytorium i posiadający wszelkie atrybuty państwa, organizm polityczny. Dowiodła tego swoją czternastoletnią egzystencją od chwili proklamowania niepodległości (2 IX 1990). Posiada własny rząd, prezydenta, sądy, wojsko i policję, a nawet własną walutę – ruble naddniestrzańskie, z wizerunkiem Suworowa, który przed dwustu laty założył Tyraspol, stolicę republiki. Realizuje swoistą politykę bezpieczeństwa i usiłuje być obecna na arenie międzynarodowej. Nawiązała kontakty dyplomatyczne z Abchazją, Górnym Karabachem i Południową Osetią (problem w tym, że tych trzech republik także nikt nie uznaje) oraz gospodarczo-handlowe z Rosją i Ukrainą. Bezsukcesyjnie zabiega o jakąś formę prawnotraktatowego uznania ze strony Rosji, podejmując między innymi nieudaną próbę ustanowienia ambasadora przy Państwie Związkowym Białorusi i Rosji (2002). Jednak tak Rosja, jak i Białoruś odrzuciły takie rozwiązanie jako godzące w integralność terytorialną Mołdawii. Podobne stanowisko prezentuje Ukraina oraz Rumunia (choć ta ostatnia stosunkowo najmniej angażuje się w problemy Naddniestrza, obawiając się oskarżeń Kiszyniowa, przeczulonego na punkcie wtrącania się Bukaresztu w wewnętrzne sprawy Mołdawii).

Ten stosunkowo wąski pas ziemi o długości około 200 i szerokości od 12 do 15 kilometrów, wykrojony na lewym (wschodnim) brzegu Dniestru z terenów byłej Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, wraz z prawobrzeżnym miastem Bendery (Tighina), zajmuje powierzchnię 4160 kilometrów kwadratowych. Lecz tenże stanowiący zaledwie 12% terytorium Republiki Mołdawii (*RM*) skrawek terenu, zamieszkiwany przez 17% jej ludności, jest w mołdawskiej skali gospodarczym hegemonem. Naddniestrze dostarcza aż 80% mołdawskiej produkcji przemysłowej, w tym prawie całą energię elektryczną, i w tym względzie jest całkowicie niezależne od „macierzy” i rządu w Kiszyniowie. Gwarantem gospodarczej autonomii są dobrze rozwinięte przemysł metalowy (w tym zbrojeniowy), winiarski i spirytusowy. W rzeczy samej niezależność ta spoczywa na kruchych podstawach:



republika może funkcjonować jedynie dzięki Rosji, przysyłającej wszystkie niezbędne surowce i kupującej niemal całą miejscową produkcję.

Z tych samych powodów co Kiszyniów nie godzi się na utratę Naddniestrza, Tyraspol nie chce zrezygnować z suwerenności (choć skłonny jest przystać na formę konfederacji). Obustronna nieustępliwość już raz doprowadziła do otwartego konfliktu zbrojnego. Sytuacja nadal daleka jest od normalizacji (za co w równej mierze winę ponoszą obie strony), a ustawiczne wojny: „językowa”, „celna” i „o szyny” destabilizuje bezpieczeństwo w tym i tak konfliktogennym zakątku Europy Środkowo-Wschodniej.

W dniu proklamowania niepodległości przez Republikę Mołdawii (27 VIII 1991)<sup>1</sup> na jej terytorium znajdowało się około 30 tys. żołnierzy radzieckich. W zdecydowanej większości służyli oni w 14. Samodzielnej Gwardyjskiej Armii, w składzie Odeskiego Okręgu Wojskowego, w radzieckich planach strategicznych przewidzianego do działań na Półwyspie Bałkańskim. Ponieważ okręg nie znajdował się w „bezpośredniej styczności” z potencjalnym przeciwnikiem, zgola na tyłach „strefy buforowej” utworzonej przez sojusznice państwa Układu Warszawskiego – Rumunię i Bułgarię, jego struktura była niejednorodna. Tworzyły ją zarówno związki taktyczne, oddziały i pododdziały rozwinięte i skadrowane. Mniej liczne jednostki rozwinięte (100% uzbrojenia i sprzętu technicznego oraz 70-80% stanów osobowych), utrzymywane w stałej gotowości bojowej, tworzyły tzw. siły aktywne. W tej kategorii mieściły się siły strategiczne, jednostki lotnictwa, obrony powietrznej i przeciwlotniczej, rozpoznawcze, łączności i dowodzenia oraz logistyczne. Zadaniem liczniejszych jednostek skadrowanych było zabezpieczenie mobilizacji. Dysponowały wprawdzie sprzętem technicznym i uzbrojeniem, ale nie miały żołnierzy. W szcątkowej formie funkcjonowały ich dowództwa i sztaby.

Raptowny rozpad Związku Radzieckiego spowodował, iż znaczenie strategiczne wojsk radzieckich dyslokowanych w Mołdawii diametralnie się zmieniło. Kiedy raz zapoczątkowanego procesu dezintegracji nie można już było zatrzymać, Rosja, w tradycyjnym dlań zachowawczym stylu, właśnie z armią, jej potencjałem ludzkim, technicznym i informacyjnym, wiązała ostatnią nadzieję zahamowania destrukcji państwa. Silna, monolityczna armia miała być koronnym argumentem reinkarnacji ZSRR.

Z różnych, tyleż obiektywnych, co subiektywnych przesłanek historyczno-politycznych, kwestia niepodległości Mołdawii pojawiła się stosunkowo późno, później niż w innych republikach radzieckich. Ten brak zdecydowania, wręcz przespanie przez Mołdawian historycznych przysłowiowych „pięciu minut”, pozwolił Moskwie przemodelować strategię działań. Z wydarzeń na Litwie, Łotwie i w Estonii (także innych ogarniętych konfliktami regionach byłego ZSRR) wyciągnęła wniosek, iż wszelkie dotychczasowe militarne plany strategiczne

<sup>1</sup> *Declarația de Independență a Republicii Moldova (Deklaracja Niepodległości Republiki Mołdawii z 27 VIII 1991 r.)*, Parlament RM (Republiki Mołdawii), Kiszyniów 1999.

okazały się bezużyteczne w przypadku ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Mało że nieefektywne z wojskowego punktu widzenia, to jeszcze w konsekwencji szkodzące planom politycznym. Albowiem Armia Radziecka była koncygowana, tworzona, wyposażana i szkolona do działań w modelowej wojnie z „normalną” linią frontu i do walki z klasycznym przeciwnikiem, psychologicznie utożsamianym z „zewnątrznym wrogiem” i „obcym”. Konflikty w latach 1989-1991 w niczym nie przypominały operacji wojennych, ćwiczonych latami w akademiach wojskowych. Nawet jeżeli wojsku udało się odnieść chwilowy sukces w akcjach w rodzaju opanowania stacji telewizyjnej, czy rozgłośni radiowej, propagandowo ponosiło ono porażkę. „Doświadczenia bojowe” wyniesione z potyczek z kontestującymi obywatelami własnego kraju, narodu i – nad wyraz często – własnych grup etnicznych, skutkowały obniżeniem morale, rozluźnieniem dyscypliny i masowymi dezercjami. Szczególnie wśród młodej kadry i żołnierzy służby zasadniczej. Z kolei „klasyczne” i nieadekwatne do zagrożenia użycie wojska do zaprowadzania porządku publicznego deprecjonowało polityczny wizerunek Moskwy tak na arenie międzynarodowej, jak wśród narodów byłego ZSRR, tym bardziej umacniając w tych ostatnich tendencje odśrodkowe.

Nowa koncepcja wykorzystania czynnika militarnego dla sprawowania kontroli nad terytorium byłego imperium miała zostać przetestowana w Mołdawii i w przyszłości zaimplementowana w całej postradzieckiej przestrzeni. Scenariusz działań kaskadowych obejmował kolejno<sup>2</sup>:

- inspirowanie, rozwijanie, kierowanie oraz wspieranie tendencji i sił separatystycznych w łonie republiki, która z przyczyn geopolitycznych, historycznych, kulturalnych lub etnicznych usiłowała oderwać się od politycznego centrum decyzyjnego w Moskwie i wybić na niepodległość;
- organizowanie, wyposażenie i szkolenie formacji paramilitarnych, podporządkowanych bezpośrednio siłom separatystycznym;
- sprowokowanie konfliktu zbrojnego między separatystami a władzą centralną niepodległej republiki;
- czynne wspieranie przez wojska rosyjskie sił separatystycznych (szczególnie w przypadku zagrożenia ich egzystencji);
- stopniowe angażowanie się rosyjskich sił zbrojnych w konflikt po stronie separatystów, pod pretekstem operacji przywracania i utrzymania pokoju;
- utrzymywanie konfliktu w stanie permanentnego zawieszenia, pod pozorem politycznego doradztwa i stopniowania uprawnień do sprawowania władzy;
- przejęcie przez Rosję roli wyłącznego mediatora i gwaranta stabilizacji, równoległe z blokowaniem i deprecjonowaniem wkładu społeczności międzynarodowej w ten proces;

<sup>2</sup> *Aspektul militar în soluionarea conflictului din zona de Est a Republicii Moldova*, Institutul de Politici Publice, Kiszyniów 2001.



– jawne i skryte podtrzymywanie separatystycznego reżimu, wraz z promowaniem go na arenie międzynarodowej;

– utrzymanie najważniejszych wpływów politycznych na obszarze WNP.

W powyższym scenariuszu wierne Moskwie wojska miały być bazą psychologicznego, ideologicznego i technicznego wsparcia dla lokalnych formacji militarnych, tworzonych z grup autochtonów, utożsamiających się z Rosją, nie akceptujących idei niepodległości narodowej i oderwania od macierzy. Ich trzon tworzyli aktywni i pozostający w rezerwie funkcjonariusze (współpracownicy) Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (*KGB*), oficerowie w służbie czynnej i rezerwiści Armii Radzieckiej (w szczególności pracownicy aparatu partyjno-politycznego wojska), działacze Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (*KPZR*), tudzież rosyjskojęzyczne załogi przedsiębiorstw kompleksu wojskowo-przemysłowego.

Na polecenie komitetu centralnego *KPZR* cywilne (*KGB*) i wojskowe (*GRU*) służby specjalne przestudiowały polityczne, ideologiczne, społeczne i wojskowe możliwości implementacji wspomnianego scenariusza. Nie bez wydatnej „pomocy” samego Kiszyniowa, mołdawskiego ruchu odrodzenia narodowego, w szczególności zaś nacjonalistycznego Frontu Ludowego Mołdawii, który jeszcze akceptowalne wśród Rosjan hasła antyradzieckie przekuł w jawnie antyrosyjskie i – jakby tego było mało – otwarcie i głośno nawoływał do przyłączenia Mołdawii do Rumunii. Zderzenie mołdawskiego szowinizmu z rumuńskim nacjonalizmem, w połączeniu z ostrą antyrosyjską nagonką z obu stron, tym mocniej skonsolidowało rosyjskojęzyczną część społeczeństwa.

Na polecenie Moskwy uruchomiono w Tyraspolu akcję stopniowego legalizowania załazków przyszłych separatystycznych sił zbrojnych. Rozpoczęto od sformowania Rady Obrony (1990), w skład której z urzędu wszedł dowódca 14. Armii (wpierw generał G. Jakowlew, potem, od 16 I 1992 r. generał J. Nietkaczew). Jej głównym zadaniem było stworzenie podstaw formalno-prawnych dla formacji militarnych. Następnie dowództwo armii, opierając się na terytorialnych wojskowych komendach uzupełnień (*WKU*), rozpoczęło selekcję kadr i formowanie Dniestrzańskiej Gwardii Republikańskiej (*PRG*) i Terytorialnych Oddziałów Ratowniczych (*TSO*). Nie zawahano się przy tym uruchomić „klasycznej” mobilizacji, procesu przewidzianego na wypadek zagrożenia wojennego, opartego na scenariuszu jeszcze z okresu „zimnej wojny”. Zaangażowane były więc: *KGB* i *GRU* (rozpoznanie polityczne, ideologiczne i wojskowe), *KC KPZR* (decyzje polityczne), ministerstwo obrony *ZSRR* wraz z podległymi im strukturami terytorialnymi (dowodzenie), *WKU* (realizacja) oraz jednostki wojskowe, na bazie których wyposażano, uzbrajano i formowano z rezerwistów pododdziały. Nowatorskim elementem systemu były przedsiębiorstwa przemysłowe. Odgrywały rolę inkubatora dla formacji paramilitarnych, do momentu ich realnego użycia.

Zaraz po zadeklarowaniu niepodległości przez Republikę Mołdawii, ogłoszeniu planu budowania własnych sił zbrojnych<sup>3</sup> i zamiaru wycofania wojsk radzieckich<sup>4</sup> w garnizonach w Naddniestrzu zawrzało. Ruszyła intensywna antymołdawska kampania propagandowa wśród kadry i żołnierzy służby zasadniczej. W Tyraspolu, Dubossarach (Dubășari) i Rybnicy (Râbnîța) zwołano zgromadzenia korpusów oficerskich, podczas których uchwalano deklaracje nawołujące do bojkotowania władz w Kiszyniowie i masowego popierania prorosyjskiej administracji w Tyraspolu<sup>5</sup>. Wkrótce (14 XI 1991) Kiszyniów uznał, że majątek Armii Radzieckiej w Mołdawii przechodzi na własność republiki, ale nie kwapił się z jego zajęciem<sup>6</sup>. Uplynęły cztery miesiące (18 III 1992) zanim radzieckie jednostki wojskowe (względnie to co z nich pozostało), wraz z uzbrojeniem i sprzętem, przeszły pod jurysdykcję nowych władz, stając się załączkiem mołdawskiej armii. Jej budowa zrazu napotkała na zdecydowany opór polityczny i techniczny ze strony Moskwy. Młody rząd, uwikłany na domiar w konflikt zbrojny z Tyraspołem, zmuszony był przystać na podział byłych wojsk radzieckich na siły podległe utworzonemu tymczasem mołdawskiemu ministerstwu obrony<sup>7</sup> i jednostki funkcjonujące pod flagą WNP. Ustalił (20 III 1992) w Mińsku Białoruskim z Naczelnym Dowództwem Sił Zbrojnych WNP, że pięćdziesiąt (spośród 150) „strategicznych” jednostek i formacji wojskowych przejdzie pod komendę WNP i do końca 1992 r. opuści terytorium Mołdawii. Lecz rachuby te pokrzyżował Borys Jelcyn. Siły WNP zachowały swój status tylko kilka dni – prezydent Federacji Rosyjskiej niezwłocznie przywrócił „bezpieczne” wojska Rosji<sup>8</sup>. W rezultacie Moskwa przejęła automatycznie pieczę nad pozostałymi wojskami, które znalazły się w rejonie konfliktu zbrojnego, a co do których Kiszyniów żywił nadzieję przejęcia nad nimi kontroli.

<sup>3</sup> *Decret cu privire la crearea Forțelor Armate ale Republicii Moldova* (Dekret nr 193 z 3 IX 1991 r. prezydenta RM o tworzeniu sił zbrojnych Mołdawii).

<sup>4</sup> *Decret cu privire la retragerea trupelor Armatei Sovietice de pe teritoriul Republicii Moldova* (Dekret nr 194 z 3 IX 1991 r. prezydenta RM o wycofaniu z terytorium Mołdawii wojsk Armii Radzieckiej); *Decret cu privire la comisariatele militare ale Ministerului Apărării al U.R.S.S dislocate pe teritoriul Republicii Moldova* (Dekret nr 191 z 3 IX 1991 r. prezydenta RM o wojskowych komendach MON ZSRR dyslokowanych na terytorium Mołdawii).

<sup>5</sup> *Cronica Conflictului de la Nistru*, Archiwum MSW RM,teczka P.7.

<sup>6</sup> *Decret cu privire la declararea drept proprietate a Republicii Moldova a armamentului, tehnicii militare, altor bunuri militare, care aparțin unităților militare ale Armatei Sovietice, dislocate pe teritoriul Republicii* (Dekret nr 234 z 14 XI 1991 r. prezydenta RM o nacjonalizacji uzbrojenia i wyposażenia jednostek wojskowych Armii Radzieckiej stacjonujących na terytorium republiki).

<sup>7</sup> *Decretul președintelui Republicii Moldova cu privire la reorganizarea Departamentului de Stat pentru problemele Militare al Republicii Moldova în Ministerul Apărării al Republicii Moldova* (Dekret nr 19 z 5 II 1992 r. prezydenta RM o przekształceniu departamentu stanu ds. wojskowych w ministerstwo obrony narodowej).

<sup>8</sup> *Decret cu privire la trecerea sub jurisdicția Federației Ruse a unităților militare ale Forțelor Armate ex-URSS aflate temporar pe teritoriul Republicii Moldova* (Dekret prezydenta FR o przejściu pod jurysdykcję Federacji Rosyjskiej jednostek wojskowych sił zbrojnych byłego ZSRR czasowo znajdujących się na terytorium RM).



Wspomniane wcześniej „zimnowojenne” uwarunkowania geopolityczne i strategiczno-operacyjne spowodowały, że na prawym brzegu Dniestru (Besarabia) skoncentrowana była realna siła militarna, podczas gdy w Naddniestrzu rozmieszczano odwoły i jednostki zapasowe. W samym Kiszyniowie stacjonowało dowództwo i sztab 14. Armii (z jednostkami zabezpieczenia i ochrony), 300. Pułk Powietrznodesantowy, pułk łączności i pułk rakiet przeciwlotniczych. Podobnie było w garnizonach Bielce (Bălți), Mrăculești, Ungheni – stały tam z reguły jednostki „rozwinęte”. Wydarzenia z 1990-1991 spowodowały, iż z prawego brzegu sukcesywnie ewakuowano jednostki doborowe, przede wszystkim raketowe i pancerne<sup>9</sup>. Te, które pozostały, albo podporządkowały się jurysdykcji władz w Kiszyniowie, albo zachowały neutralność w konflikcie.

Wszystkie te polityczno-dyplomatyczne i organizacyjno-techniczne zabiegi Moskwy miały w zamyśle urzeczywistnienie bardziej ambitnego planu: legalizację sił zbrojnych separatystycznego reżimu. Powołując się na dekret Jelcyna „zgromadzenia ogólne oficerów” jednostek z Parkanów (Parcani) i Dubossarów podjęły decyzję oddania się pod komendę władzom Tyraspola (maj 1992). Oddziały te stały się wkrótce kamieniem węgielnym nowo budowanych Sił Zbrojnych Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej.

W Mołdawii pojawił się „pułkownik Gusjew”, oficer o nadzwyczaj szerokich prerogatywach. Miał prawo wydawania poleceń generałowi Nietkaczewowi (dowódcy 14. Armii), inspekcjonowania jednostek wojskowych oraz koordynowania działaniami tyraspolskiej Rady Obrony, Dniestrzańskiej Gwardii Republikańskiej i Terytorialnymi Oddziałami Ratowniczymi. Dwa miesiące później ów tajemniczy „pułkownik” okazał się generałem Aleksandrem Lebedziem; bohater moskiewskiego puczu (1991) i zaufany Jelcyna objął dowództwo 14. Armii. W samą porę, bowiem uzbrojone formacje mołdawskich nacjonalistów uderzyły na Dubossary (13 XII 1991), ścierając się z oddziałami Gwardii. Wkrótce (1 III 1992) Kiszyniów rozpoczął regularne działania wojenne z zamiarem

<sup>9</sup> *Acordul între Guvernul Republicii Moldova și Guvernul Federației Ruse cu privire la condițiile retragerii regimentului 300 de desant-parășute pe teritoriul Federației Ruse (din 26 VIII 1992)* (Porozumienie między rządami RM i FR z 26 VIII 1992 r. w sprawie warunków wycofania 300. Pułku Powietrznodesantowego); *Acordul între Ministerul Apărării al Republicii Moldova și Ministerul Apărării al Federației Ruse cu privire la retragerea de rachete a brigăzii 173 de rachete operativ-tactice pe teritoriul Federației Ruse (din 8 IV 1993)* (Porozumienie między ministerstwami obrony RM i FR z 8 IV 1993 r. w sprawie wycofania pocisków raketowych 173. Brygady Rakiet Operacyjno-Taktycznych); *Acordul între Guvernul Republicii Moldova și Guvernul Federației Ruse cu privire la transmiterea reciprocă a armamentului, tehnicii militare și a patrimoniului milibar-technic (din 21 XII 1993)* (referator la brigada de Rachele 189) (Porozumienie między rządami RM i FR z 21 XII 1993 r. w sprawie warunków wycofania 189. Brygady Rakiet); *Acordul între Guvernul Republicii Moldova și Guvernul Federației Ruse cu privire la condițiile de transmitere a tehnicii de transmisiuni, clădirilor și obiectelor Batalionului 2 independent de cablu-radioreleu al Federației Ruse (din 21-29 XII 1993)* (Porozumienie między rządami RM i FR z 21-29 XII 1993 r. w sprawie warunków wycofania 2. Samodzielnego Batalionu Kablowo-Radioliniowego).

siłowego zlikwidowania samozwańczej republiki. Przesilenie konfliktu nastąpiło po zakończonym niepowodzeniem uderzeniu głównych sił mołdawskich na kierunku Bendery – Tyraspol (19 VI). Przy wydatnej pomocy 14. Armii, która przypuściła natarcie na pozycje mołdawskie, oddziałom wiernym separatystycznemu rządowi – gwardzistom, dniestrzańskim Kozakom i pospolitemu ruszeniu – udało się utrzymać Bendery i następnie wyprzeć Mołdawian z miasta. Lebidź wymusił na Kiszyniowie zgodę na zawieszenie broni. Pod presją Rosji, mediatora w konflikcie, Mircea Snegur (prezydent Republiki Mołdawii) zawarł w Moskwie z Jelcynem (6 VII) porozumienie o zasadach pokojowego uregulowania konfliktu<sup>10</sup>. Na jego mocy zwaśnione strony wstrzymały działania wojenne (27 VII) i wycofały swoje wojska do rejonów stałej dyslokacji. Zakończyła się pięciomiesięczna wojna.

W momencie proklamowania Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej (2 IX 1990) kwestia formowania własnych sił zbrojnych nie była – przynajmniej oficjalnie – podnoszona przez Tyraspol. Dopiero po dwóch miesiącach od wypowiedzenia posłuszeństwa władzom w Kiszyniowie, kiedy oddziały bojówkarzy Frontu Ludowego Mołdawii zaczęły w Dubossarach urządzać wśród rosyjskojęzycznej ludności czystki etniczne (listopad 1990) i w Naddniestrzu doszło do rozlewu krwi, Tyraspol uruchomił stosowne procedury. Powołał do życia Robotnicze Oddziały Wsparcia Milicji, i im podobne paramilitarne formacje (TSO). Rada Najwyższa Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej zalegalizowała (6 IX 1991) powołanie Dniestrzańskiej Gwardii Republikańskiej<sup>11</sup>. Rozpoczęła się planowa budowa separatystycznych sił zbrojnych i ruszyły prace nad tworzeniem podstaw prawnych ich egzystencji: koncepcją funkcjonowania oraz doktryną wojskową<sup>12</sup>. Pod koniec 1992 r. sformowano główne struktury ministerstwa obrony, sztabu, związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów, opracowano plany gotowości bojowej i mobilizacyjnej. Przygotowana tyleż naprędce, co profesjonalnie, armia rozpoczęła (styczeń 1993) merytoryczne szkolenie operacyjno-taktyczne i mobilizacyjne, zaś jej kadra i żołnierze złożyli przysięgę na wierność Naddniestrzańskiej Republice Mołdawskiej (14 III 1993).

Siły zbrojne Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej stanowią konglomerat oddziałów i pododdziałów regularnej armii (piechoty, artylerii, czołgów, obrony

<sup>10</sup> *Akord cu privire la principiile reglementării pașnice a conflictului armat din regiunea Transnistreană a Republicii Moldova (din 21 iulie 1992)* (Porozumienie z 21 VII 1992 r. w sprawie zasad uregulowania pokojowego konfliktu zbrojnego między Naddniestrzem i RM).

<sup>11</sup> Uchwała RN PMR (Rady Najwyższej Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej) *О мерах по защите суверенитета и независимости республики* (O przedsięwzięciach w sprawie obrony suwerenności i niepodległości republiki) z 6 IX 1991 r.

<sup>12</sup> Uchwała RN PMR *О юрисдикции Вооруженных Сил СССР, дислоцирующихся на территории ПМР* (O jurysdykcji SZ ZSRR dyslokowanych na terytorium PMR) z 18 IX 1991 r.; *Концепция строительства и развития Вооруженных Сил Приднестровской Молдавской Республики* (Koncepcja budowy i rozwoju SZ PMR z 3 IX 1992 r.).



przeciwlotniczej, łączności, lotnictwa, specjalnego przeznaczenia i zabezpieczenia), tudzież podporządkowanych innym resortom siłowym: ministerstwu spraw wewnętrznych (wojska ochrony pogranicza) i ministerstwu bezpieczeństwa państwa (Kozacy, milicyjne pospolite ruszenie i obrona cywilna). Liczą w sumie 7200 żołnierzy i funkcjonariuszy, z czego 3000 dyslokowanych jest bezpośrednio w strefie buforowej wzdłuż Dniestru, zaś 3000 Kozaków i tyle samo milicjantów stanowi „aktywną rezerwę”. W przypadku zagrożenia bezpieczeństwa republiki przewiduje się rozwinięcie sił zbrojnych do stanu 25 tys. ludzi.

Doktryna wojskowa Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej zakłada, iż formacje ministerstwa obrony (ok. 4500 żołnierzy) pozostają w czasie pokoju skadrowane, z możliwością potrojenia swoich składów w przypadku wyższej konieczności. W praktyce każda z czterech brygad piechoty dysponuje rozwiniętymi pododdziałami dowodzenia, ochrony i zabezpieczenia (co zapewnia jej codzienne funkcjonowanie) oraz zaledwie jednym batalionem, w którym zorganizowane jest szkolenie poborowych i ćwiczenia rezerwistów. Batalion ten, w obliczu zagrożenia militarnego, stanowi bazę mobilizacyjnego rozwinięcia brygady do etatu wojennego. Uzbrojenie, sprzęt bojowy, wyposażenie wojskowe, logistyczne i materiałowe pochodzą z zasobów byłej 14. Armii, przejmowanych w czasie konfliktu zbrojnego (1992), oraz w okresie późniejszym. W sumie Naddniestrze posiada: 18 czołgów bojowych, 84 transportery opancerzone, 110 środków artyleryjskich, 49 środków artylerii przeciwlotniczej, 30 zestawów przeciwpancernych pocisków kierowanych oraz niewielką liczbę śmigłowców, samolotów transportowych i szkolnych.

Kadra prawie w całości wywodzi się z żołnierzy sukcesywnie redukowanej (1992-1998) 14. Armii. Tylko nieliczni młodzi oficerowie zostali wykształceni w uczelniach wojskowych Rosji. Aby uzupełnić niedobory kadrowe uruchomiono w benderskiej cytadeli własny ośrodek szkolenia (1998). Rozpoczęto od trwających pięć i pół miesiąca kursów dowódców plutonów piechoty i artylerii. Z czasem kursy rozszerzono do pięciu specjalności (piechota, artyleria, łączność, obrona przeciwlotnicza i edukacja), a czas szkolenia wydłużono do dziesięciu miesięcy.

Zgodnie z konstytucją służbę w siłach zbrojnych i obowiązek obrony kraju świadczą nie jego „obywatele”, lecz „osoby na stałe zamieszkujące terytorium Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej”<sup>13</sup>. Posiadanie podwójnego obywatelstwa nie zwalnia nikogo z powszechnego obowiązku obrony<sup>14</sup>. Oznacza to, iż w przypadku konfliktu zbrojnego samozwańcza republika miałaby być broniona nie

<sup>13</sup> Конституция Приднестровской Молдавской Республики (Konstytucja PMR z 24 XII 1995 r.); Конституционный закон о гражданстве Приднестровской Молдавской Республики от 23 июля 2002 г. N 166-K3-III (CA3 02-30) (Ustawa o obywatelstwie PMR z 23 VI 2002 r.).

<sup>14</sup> Закон о всеобщей воинской обязанности и военной службе от 5 февраля 2004 года (Ustawa o powszechnym obowiązku obrony i służbie wojskowej z 5 II 2004 r.).

przez jej obywateli, lecz państw trzecich (w domyśle Republiki Mołdawii i Federacji Rosyjskiej). Władzom w Tyraspolu nie przeszkadza, że kierownictwo wojskowe, dowództwo i kadra oficerska ma obywatelstwo rosyjskie. Żaden z dziesiątków tysięcy służących w Armii Radzieckiej żołnierzy zawodowych nie przepuścił okazji, by służąc w 14. Armii nie kupić lub załatwić sobie mieszkania w Mołdawii (podobnie było na Litwie, Łotwie i w Estonii). Z jednej strony, dla służących na Dalekiej Północy lub w azjatyckiej części ZSRR była to jedyna szansa osiedlenia się z rodziną w bogatej i cieplej republice, z drugiej – popierana przez Moskwę polityka „rozwadniania” miejscowej ludności etnicznej. Kiedy oddziały 14. Armii były wycofywane w głąb Rosji, rodziny wojskowych pozostały na miejscu. Niebawem Naddniestrze zaludniło się czterdziestoletnimi żołnierzami w stanie spoczynku, najczęściej bezrobotnymi, którzy w siłach zbrojnych Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej znaleźli szansę dalszej zawodowej realizacji.

Nie dziwi zatem, że szkolenie bojowe realizowane jest na podstawie regulaminów walki i programów obowiązujących w armii rosyjskiej. Średnio, co dwa-trzy tygodnie prowadzone są, powiązane z ostrymi strzelaniami, ćwiczenia zgrzywające jednostek wszystkich resortów siłowych. Obowiązuje zasada, iż liczba wyszkolonych załóg pojazdów opancerzonych trzy-czterokrotnie przekracza liczbę wozów. Każda brygada piechoty (włącznie z dowództwem i sztabem) posiada etatowo jeden batalion czołgów i dysponuje 25-30 załogami. Cztery brygady mogą sformować tyle samo batalionów, o łącznej liczbie 100-120 czołgów. Lecz naddniestrzańska armia dysponuje zaledwie 18 czołgami, na co dzień wykorzystywanymi do szkolenia, i nie posiada wozów zakonserwowanych jako „zapasy nienaruszalne”. Nasuwa się zatem konkluzja, że wojskowi planiści w Tyraspolu przyjęli, iż w procesie mobilizacyjnego rozwinięcia otrzymają brakujące pojazdy z zasobów Operacyjnej Grupy Rosyjskich Wojsk w Naddniestrzu (*OGRW*). Za taką koncepcją przemawiał stosunek sił i środków; *OGRW* dysponowała (do chwili zniszczenia ciężkiego uzbrojenia) 115 czołgami, ale zaledwie 30-40 kompletnymi załogami.

Rudymetarną częścią szkolenia jest intensywna indoktrynacja żołnierzy w duchu patriotyzmu i bezgranicznego oddania republice w obliczu „wroga z Kiszyniowa, który wspólnie z *NATO* przygotowuje nową zbrojną agresję przeciwko Naddniestrzańskiej Republice Mołdawskiej”. Tyraspolskie media przedstawiają z kolei armię jako gwaranta pokoju i suwerenności Naddniestrzan. System wychowawczy w wojsku bazuje na wielkoruskich tradycjach, odwołując się do Piotra I Wielkiego i Aleksandra Suworowa oraz współczesnych gwardzistów i Kozaków, „obrońców ojczyzny w wojnie z Kiszyniowianami”. Istotnym elementem patriotycznego wychowania są coroczne parady wojskowe w rocznicę „uzyskania niepodległości przez Naddniestrzańską Republikę Mołdawską” (2 IX), a także obowiązkowe szkolenie wojskowe uczniów i studentów. To ostatnie jest prowadzone w szkołach średnich i wyższych przez wyselekcjonowanych spośród oficerów rezerwy nauczycieli cywilnych i merytorycznie nadzorowane przez resort obrony.



Uchwałą Rady Najwyższej Naddniestrzańskiej Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej została przyjęta struktura rządu (5 III 1991), w skład którego wszedł Zarząd Spraw Wewnętrznych. Powołano szefa zarządu<sup>15</sup>, zaś kolejną decyzją parlamentu (8 IX 1992), konstytuującą nową strukturę władz administracyjnych, zarząd przekształcono w ministerstwo spraw wewnętrznych<sup>16</sup>. Przekazano mu 4. Batalion Eskortowy<sup>17</sup> i sformowano Samodzielny Batalion MSW, przeznaczony do ochrony ministerstwa oraz sprawowania nadzoru i kontroli nad specjalnym kontyngentem służby więziennej. Oba pododdziały stały się załącznikiem późniejszych wojsk wewnętrznych, które w obecnej strukturze liczą 700 żołnierzy i funkcjonariuszy.

Powołane (16 V 1992) do obrony i ochrony republiki ministerstwo bezpieczeństwa państwa<sup>18</sup> posiada pod bronią około 1500 żołnierzy, w tym 300 Kozaków z Kozackiego Samodzielnego Pułku Ochrony Pogranicza.

Niecodziennym odwoдем naddniestrzańskich sił zbrojnych jest, cieszące się specyficzną autonomią, Czarnomorskie Wojsko Kozackie. Zorganizowane w siedem terytorialnych okręgów (dystryktów) integruje dniestrzańską Kozacyznę. W czasie pokoju siły te są głęboko skadrowane i liczą zaledwie 30 oficerów i podoficerów w służbie czynnej (tylko dowództwo i sztab). Po mobilizacji rozrastają się do trzech tysięcy, co jest swoistym organizacyjnym ewenementem jako że cała populacja Kozaków w Naddniestrzu (wraz z kobietami i dziećmi) nie przekracza dziesięciu tysięcy osób. Ataman dniestrzański, będący zarazem dowódcą wojsk, jest stałym członkiem działającej w Rosji Rady Kozackiej.

Rezerwę sił zbrojnych Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej tworzą funkcjonujący na zasadach milicyjnych korpus pospolitego ruszenia i korpus obrony cywilnej. Oba korpusy mają strukturę batalionową i po rozwinięciu do pełnego etatu, co następuje w przypadku zagrożenia wojennego lub w celach szkoleniowych, mogą liczyć do dwóch tysięcy osób. W czasie pokoju funkcjonują tylko sztaby sześciu batalionów pospolitego ruszenia,

<sup>15</sup> Указ Председателя Приднестровской Молдавской Советской Социалистической Республики № 8 от 6 мая 1991 года (Dekret prezydenta NMSRR nr 8 z 6 V 1991 r.).

<sup>16</sup> Uchwała RN PMR nr 221 z 8 IX 1992 r.

<sup>17</sup> Uchwała RN PMR *О порядке перемены юрисдикции предприятий (объединений), учреждений, организаций республиканского и местного подчинения, расположенных на территории Приднестровской Молдавской Республики* (O przejściu pod jurysdykcję PMR jednostek wojskowych stacjonujących na terytorium republiki) nr 53 z 30 VII 1991 r.; Dekret prezydenta PMR *О принятии под юрисдикцию Приднестровской Молдавской Республики учреждений системы исправительных дел МВД Молдовы и подразделений в/ч 7481, дислоцированных на территории Приднестровской Молдавской Республики* (O przejściu pod jurysdykcję PMR jw. 7481) nr 22 z 18 XII 1991 r.

<sup>18</sup> Ustawa PMR *О безопасности* (O bezpieczeństwie); Ustawa PMR, *Об органах государственной безопасности* (O organach bezpieczeństwa państwa); Ustawa PMR *Об оперативно-розыскной деятельности в ПМП* (O działalności operacyjno-śledczej).

dyslokowane w miejscowościach będących siedzibami władz centralnych (Tyraspol) i lokalnych (Rybnica, Dubossary, Grigoriopol, Bendery, Parkany). Ich kadre stanowi 20 oficerów i podoficerów w służbie czynnej (dowódca batalionu, dowódcy kompani). Podobne zasady organizacyjne obowiązują w korpusie obrony cywilnej, z jednym wyjątkiem – kadra batalionów to wyłącznie oficerowie rezerwy.

Rolę szczególną w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa Naddniestrza odgrywa kompleks wojskowo-przemysłowy. W czasach ZSRR funkcjonujące w Mołdawii zakłady „zbrojeniowe” można było przypisać do jednej z trzech kategorii: przedsiębiorstwa o przeznaczeniu cywilnym, okazjonalnie produkujące dobra materialne dla potrzeb armii; mieszane, o produkcji częściowo cywilnej i częściowo wojskowej; oraz *stricte* zbrojeniowe. Te ostatnie – co należy podkreślić – wytwarzały tylko podzespoły i elementy systemów uzbrojenia, wysyłane następnie do finalnego montażu w fabrykach zbrojeniowych, umiejscowionych z reguły na terytorium obecnej Federacji Rosyjskiej. Takie rozdzielanie produkcji było zresztą normą obowiązującą w całej gospodarce radzieckiej i w niczym nie wyróżniało, ani nie deprecjonowało, Mołdawskiej SRR.

W czasie działań wojennych producenci na lewym brzegu Dniestru stanęli w obliczu konieczności podjęcia samodzielnej produkcji niektórych rodzajów broni i uzbrojenia dla potrzeb separatystycznej armii. Produkcja ta, choć z punktu widzenia technologicznego zaawansowania mało konkurencyjna na „zewnątrznych” rynkach zbytu, przemodelowała naddniestrzańską „zbrojeniówkę” (1993-1994), czyniąc z produkcji i eksportu broni jeden z najważniejszych elementów polityki ekonomicznej i wojskowej Tyraspolu. Transformacja post-radzieckiego kompleksu wojskowo-przemysłowego odbywała się etapami i przy niebagatelnej pomocy Rosji.

Przed wszystkim stworzono ramy instytucjonalne: utworzono ministerstwo przemysłu i uregulowano status prawny przedsiębiorstw produkujących na rzecz obronności. Unormowano zasady współpracy z rosyjskim holdingiem *Roswo-orużenije*, potentatem na rynku uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Poskutkowało to nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z producentami w Rosji. Dokonano z Rosji transferu technologii niezbędnych do podjęcia produkcji nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, zgodnie ze standardami obowiązującymi na rynkach światowych. Przy okazji ściągnięto do Naddniestrza wykwalifikowaną kadre techniczną, nadzorującą na miejscu przestrzegania reżimów technologicznych i jakości. W ramach kooperacji z przedsiębiorstwami kompleksu wojskowo-przemysłowego Rosji wdrożono produkcję nowoczesnych systemów i podzespołów uzbrojenia, w tym optoelektronicznych. Uruchomiono produkcję różnych rodzajów broni wojskowej, myśliwskiej i gazowej, tak na potrzeby własnych formacji militarnych i paramilitarnych, jak i na eksport (broń przeznaczoną na eksport firmują liczący się producenci rosyjscy). Wdrożono technologię przerabiania broni gazowej w broń ostrą. Nawiązano i unormowano zasady bezpośredniej współpracy z zagranicznymi producentami uzbrojenia i elektroniki z zagranicy,



przede wszystkim z Bułgarii, Iraku, Iranu, Izraela i krajów arabskich. I na koniec stworzono korzystne warunki dla funkcjonowania legalnych i półlegalnych struktur handlowych, które pod bezpośrednim nadzorem ministerstwa bezpieczeństwa państwa i przy wykorzystaniu „kanałów przerzutowych”, jakimi dysponuje OGRW, zajmują się „eksportem” produkowanej w Naddniestrzu broni, tudzież jej „reeksportem” z Rosji.

Trzon naddniestrzańskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego tworzą: Zakłady Mechaniczne w Benderach, Kombinat Metalurgiczny w Rybnicy oraz firmy *Elektromasz* i *Elektroaparat* w Tyraspolu.

Zakłady Mechaniczne w Benderach wytwarzają seryjnie między innymi dwudziestolufowe wyrzutnie pocisków raketowych *BM-21 Grad*, montowane na podwoziach samochodów *Zit-131*. Z 47 wyprodukowanych do 1999 r. systemów dwadzieścia przekazano miejscowemu pułkowi artylerii, pozostałe wyeksportowano, między innymi przez Bułgarię, i pod przykryciem firm rosyjskich, do Abchazji. Ponieważ zakłady w Benderach znajdują się w strefie buforowej na prawym brzegu Dniestru, władze w Tyraspolu, w porozumieniu ze stroną rosyjską, zadbały o to, aby transport uzbrojenia na „lewy brzeg” przebiegał bez zakłóceń. W tym celu posterunek kontrolny na moście w Benderach – wbrew ustaleniom Wspólnej Komisji Kontrolnej, że na wszystkich mostach na Dniestrze funkcjonować będą trójstronne mołdawsko-rosyjsko-naddniestrzańskie posterunki sił pokojowych<sup>19</sup> – obsadzony został wyłącznie żołnierzami rosyjskimi i naddniestrzańskimi. Wszelkie próby Kiszyniowa zmiany tego stanu rzeczy, względnie przeprowadzenia inspekcji zakładów, spęły na niczym.

Kombinat Metalurgiczny w Rybnicy wdrożył produkcję moździerzy 82 mm i 120 mm, wykorzystując technologię i niezbędne oprzyrządowanie przysłane z Rosji (1995). Kontrolę jakości i strzelania testowe pierwszej serii przeprowadzono w obecności specjalistów rosyjskich (17 V 1997). Zakłady wytwarzają 5-6 sztuk moździerzy tygodniowo, z których większość pozostaje w Naddniestrzu. Podjęły się także wytwarzania eksperymentalnej partii min przeciwpiechotnych (co jest pogwałceniem międzynarodowych porozumień) oraz min przeciwpancernych. Rybnicki kombinat odpowiedzialny jest za utylizację bomb i pocisków z poradzieckich magazynów uzbrojenia w Kołbasnej (Colbasna).

Zakłady *Elektromasz* wytwarzają seryjnie broń strzelecką wojskową, myśliwską i specjalnego przeznaczenia. Do tej ostatniej specjalistyczne tłumiki wyciszające odgłos strzałów dostarczają firmy rosyjskie. *Elektromasz* wspólnie z *Elektroaparatem* zajmują się wytwarzaniem układów elektronicznych dla licznych rosyjskich systemów uzbrojenia. Pośrednikiem handlowym jest *Roswoorużenije*, którego przedstawiciele na stałe rezydują w Tyraspolu.

Ani międzynarodowe zobowiązania Rosji (w tym momencie nieistotne, czy przez nią dotrzymywane, czy bojkotowane), ani jej sytuacja wewnętrzna, nie miały

<sup>19</sup> Akord... (din 21 iulie 1992)...

głębokiego przeświadczenia separatystycznych władz, że rosyjska prezenca w Nadniedrze jest nieodłącznym elementem „narodowej” polityki bezpieczeństwa i polityczną kartą przetargową w rozgrywkach z Kiszyniowem. Wynikało to z prostej kalkulacji. Deklarująca swą neutralność Republika Mołdawii dysponowała wprawdzie szczątkową, nie mniej jednak silniejszą od Naddniestrza armią. Ten niekorzystny dla PMR stosunek sił zmieniał się radykalnie po uwzględnieniu potencjału rosyjskiego. Niestety, ku nieskrywanej frustracji Tyraspola, kalkulacje te spaliły na panewce. Rosyjskie wojska w Mołdawii przeszły daleko idącą metamorfozę: 14. Armie rozwiązano (1997) i przemianowano w Operacyjną Grupę Rosyjskich Wojsk, by następnie prawie w całości wycofać ją z Naddniestrza (2001). Miało to swoją logikę.

Po pierwsze – całkowicie zmieniła się sytuacja geopolityczna w regionie. Kiedy rozpadł się ZSRR, Mołdawia i Ukraina wybiły się na niepodległość, a strategiczne, ekspansjonistyczne plany Układu Warszawskiego odeszły w niebyt, utrzymywanie między Prutem i Dniestrem zaczepnego zgrupowania wojsk straciło jakikolwiek sens.

Po drugie – związek operacyjny, jakim niegdyś była 14. Armia, *de facto* przestał istnieć (1992). Stacjonujące na Ukrainie związki taktyczne przypadły w udziale Kijowowi, jednostki wojskowe z Parkanów i Dubossarów przeszły pod jurysdykcję władz Naddniestrza, nie wycofane na czas na lewy brzeg Dniestru przejął Kiszyniów, zatem to, co pozostało w Tyraspolu pod rosyjskim dowództwem, było w istocie wzmocnioną dywizją piechoty. Kadłubkową strukturę tworzyły: 59. Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej (a właściwie sformowana na bazie trzech dywizyjnych pułków piechoty brygada), pułk czołgów, artylerii i rakiet przeciwlotniczych, dywizjon artylerii przeciwpancernej, bataliony rozpoznawczy i łączności oraz pododdziały zabezpieczenia.

Po trzecie – 14. Armia nazbyt kojarzyła się z bezpośrednim uwikłaniem Moskwy w konflikt zbrojny po stronie separatystów, których *de jure* Rosja nie uznawała. Rosjanom niezmiernie zależało, by ich żołnierze przejęli rolę „błękitnych hełmów”, lecz jednostek wojskowych zaangażowanych w konflikt nie można było przekształcić w siły pokojowe. Wykluczało to porozumienie o zawieszeniu broni<sup>20</sup>. Przemianowanie armii w OGRW było zręcznym posunięciem pozwalającym ominąć tę niedogodność.

Po czwarte, w końcu – upływał trzyletni termin całkowitego wycofania się z Mołdawii wojsk rosyjskich. Moskwa musiała podjąć jakieś kroki formalne, by międzynarodowej opinii publicznej dać sygnał lub przynajmniej stworzyć wrażenie, że usiłuje dotrzymać danego słowa, mimo zablokowania przez rosyjską Dumę ratyfikacji stosownego porozumienia<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Acordul între Republica Moldova și Federația Rusă cu privire la statului juristic, modul și termenele de retragere a formațiunilor militare ale Federației Ruse, aflate temporar pe teritoriul Republicii Moldova (din 21 octombrie 1994)* (Porozumienie między RM i FR z 21 X 1994 r. w sprawie terminów wycofania rosyjskich wojsk z terytorium Mołdawii).



Jeżeli „wycofanie” stanów osobowych było kwestią politycznej woli Moskwy, decyzją bardziej administracyjną, niż operacją wojskową, to otwartym pozostał problem ewakuacji rosyjskiego mienia.

Żołnierzy zwyczajnie przeniesiono do rezerwy, tym łatwiej że bez specjalnych protestów z ich strony. Około 50% oficerów i 80% podoficerów pochodziło z Naddniestrza, w rzeczy samej było obywatelami Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej i nie mieli bynajmniej ochoty wyjeżdżać do Rosji.

Wywiezienie majątku 14. Armii okazało się gordyjskim węzłem politycznego kunktatorstwa i logistycznej niemocy. Z zaplanowanych 10 tys. wagonów kolejowych<sup>22</sup> zdołało w ciągu trzech lat (1995-1997) wyjechać do Rosji zaledwie 377 ze sprzętem wojsk inżynieryjnych, łączności, walki radioelektronicznej i kwatermistrzowskim. Po rocznej stagnacji (1998) wywieziono 122 wagony sprzętu samochodowego, saperskiego i remontowego (1999) oraz 40 kwatermistrzowskiego (2000). W tym okresie Mołdawii nie opuścił żaden pojazd bojowy, działo przeciwpancerne, czy przeciwlotnicze; nie wyjechał ani jeden wagon z amunicją.

Rosyjskie zgrupowanie liczyło 120 czołgów *T-64*, 160 transporterów opancerzonych, 180 systemów artyleryjskich (1992). Po sześciu latach „wycofywania” stan ten niewiele się zmienił (117 czołgów, 130 transporterów opancerzonych i 128 dział artyleryjskich). Można przypuszczać, iż różnica była wynikiem przekazania części uzbrojenia siłom zbrojnym Naddniestrza. Dopiero, kiedy Rosja zobowiązała się podczas szczytu OBWE w Stambule (18-19 XI 1999) całkowicie wycofać do końca 2001 r. ciężkie uzbrojenie z terytorium Naddniestrza<sup>23</sup>, zniszczonych zostało pierwsze 10 czołgów (2 VII 2001). Następnie, zgodnie z procedurami opisanymi w traktacie *CFE* i pod nadzorem obserwatorów OBWE, zniszczono na miejscu całe budzące kontrowersje uzbrojenie.

Największym wyzwaniem stała się Kołbasna, rozciągający się na obszarze 132 hektarów i liczący w obwodzie 5 kilometrów armijny skład amunicji. Wewnątrz obiektu, na powierzchni 60 hektarów, rozmieszczone są 42 zamknięte magazyny i 22 ogrodzone place do składowania pod gołym niebem. Załogę depozytu stanowi 30 osób dowództwa i personelu technicznego oraz 70 żołnierzy ochrony (kompania piechoty). Podobny, choć nieco mniejszy obiekt, znajduje się w Tyraspolu.

Według oficjalnych danych rosyjskich w obu obiektach zmagazynowano ponad 45 tys. ton amunicji (2500 wagonów) oraz 96 wagonów pocisków raketowych<sup>24</sup>. Ale to nie wszystko; Rosjanie pominęli składowaną tam broń strzelecką (pistolety i karabiny maszynowe), granatniki, ręczne wyrzutnie pocisków przeciwpancernych i przeciwlotniczych oraz rakiety typu „ziemia-powietrze” i „powietrze-powietrze”.

W toku kiszyniowsko-moskiewskich negocjacji okazało się, iż w Kołbasnej i Tyraspolu znajdowała się mniej więcej połowa deklarowanych wcześniej (1991)

<sup>22</sup> *Ibidem.*

<sup>23</sup> Akt Końcowy Konferencji Państw-Stron Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, przyjęty przez szefów państw i rządów na szczycie OBWE w Stambule, w dniu 19 listopada 1999 r.

<sup>24</sup> *Aspektul militar...*

zapasów: niewiele ponad 24 tys. ton (1362 wagony)<sup>25</sup>. Rosjanie wprawdzie starali się ukryć, następnie zbagatelizować różnicę między stanem faktycznym a deklarowanym. Zależało im na wyciszeniu faktu, iż przekazali (1991-1992) siłom zbrojnym Naddniestrza z arsenałów 14. Armii około 15 tys. sztuk broni wraz z niezbędną dlań amunicją. W trakcie pięciomiesięcznych działań wojennych na bieżąco i bez ograniczeń uzupełniali zużyte zapasy. Także uwikłanym w konflikt jednostkom rosyjskim (zgodnie z obowiązującą taktyką) nikt nie ograniczał zużycia amunicji i środków bojowych.

Te ponad 1300 wagonów z amunicją, tudzież ciężkie uzbrojenie rosyjskie (do czasu jego definitywnego zniszczenia), stały się fundamentem, na którym spoczywała cała konstrukcja logiczna polityki bezpieczeństwa Naddniestrza. Separatystycznym władzom niezmiernie zależało, aby nie opuściły one terenu republiki i – w konsekwencji – przypadły im w udziale.

Rosjanie wielokrotnie przypominali, iż w Kołbasnej znajdują się trzy kategorie środków bojowych, które tamują rytmiczne i szybkie wycofywanie: 1) nienadająca się do transportu amunicja „kategorii trzeciej”; 2) amunicja w stanie gotowości do natychmiastowego użycia oraz 3) amunicja, która nie mogła być zniszczona (wystrelana) przez jednostki 14. Armii, bowiem dawno pozbyły się stosownego uzbrojenia.

Najłatwiej uporano się z 435 tonami amunicji „kategorii trzeciej”, niezdolnej do transportu z powodu wielokrotnego przekroczenia terminów ważności (wyprodukowanej jeszcze w okresie II wojny światowej). Została ona całkowicie zniszczona (zdetonowana) na miejscu (1995-1999).

Problem stanowiło 6515 ton amunicji już zmontowanej. Zgodnie z przepisami obowiązującymi w rosyjskiej (i nie tylko) armii przechowywanie pocisków artyleryjskich dużego kalibru i rakiet dozwolone jest wyłącznie w stanie zdemontowanym, tzn. oddzielnie zapalniki, ładunki miotające, główce bojowe i systemy naprowadzania. Montażu (elaboracji) dokonuje się dopiero w jednostkach wojskowych, bezpośrednio przed załadowaniem pocisków lub rakiet do wozów bojowych lub tuż przed ostrym strzelaniem. Zawinił pośpiech, z jakim jednostki rosyjskie wycofywano z Europy Środkowej. Gotowe do użycia pociski wyładowywano z pojazdów bojowych i w stanie zmontowanym zwożono koleją do Kołbasnej, pozostawiając je własnemu losowi. Miało to miejsce w schyłkowym okresie ZSRR, w warunkach nadzwyczaj swobodnej interpretacji zasad bezpieczeństwa. Przepisy kolejowe dopuszczają wprawdzie przewóz tak niebezpiecznych ładunków, ale z zachowaniem restrykcyjnych warunków technicznych (specjalne wagony, jednolity skład pociągu, ograniczona prędkość, zredukowane do minimum możliwości postoju itp.). Z przyczyn zrozumiałych suwerenna Ukraina jednoznacznie odmawiała prawa przejazdu przez swe terytorium pociągów z takim ładunkiem.

<sup>25</sup> *Acordul... (din 21 octombrie 1994)...*



Nieskrywane oczekiwania władz Naddniestrza (a także emocje Kiszyniowa) budziło ponad 13 tys. ton (818 wagonów) amunicji, której 14. Armia nie potrzebowała, wyzbywając się już wcześniej przestarzałego uzbrojenia (m.in. na rzecz naprędce tworzonych formacji wojskowych Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej). Ponadto zakupem „nieprzydatnej” dla Rosjan amunicji, żywotnie zainteresowane były także liczne państwa azjatyckie i afrykańskie, eksploatujące starsze wersje radzieckiego uzbrojenia. Tyraspol widział w tym możliwość zrobienia doskonałego interesu.

Jedyną praktycznie możliwością wywiezienia amunicji z Naddniestrza stwarzała kolej. Za transportem kolejowym przemawiały zarówno dyslokacja obu arsenałów, jak i tonaż ładunku. Oba składy leżą wzdłuż linii kolejowej Rybnica – Słobodka, posiadają bocznicę kolejową i są oddalone nie dalej niż pięć kilometrów od granicy ukraińskiej.

W Kiszyniowie, żywotnie zainteresowanym jak najrychlejszą likwidacją składów, kalkulowano prosto. Ponieważ warunki techniczne pozwalały na wjazd na teren każdego z obiektów jednocześnie 20 wagonów (z których 18 można było ładować bezpośrednio z ciężarówek, natomiast dwa ze specjalnie przygotowanej rampy, przyspieszającej dwu-, trzykrotnie tempo załadunku), zaś możliwości ludzkie i techniczne umożliwiały załadunek od pięciu do maksymalnie dziesięciu wagonów dziennie (200 w ciągu miesiąca), więc taka organizacja pracy pozwoliłaby opróżnić składy w czasie 9-10 tygodni. Tym bardziej że do transportu wykorzystywano wagony kryte różnych typów, o parametrach technicznych pozwalających na transport materiałów niebezpiecznych, które stanowiły 15-20% parku mołdawskich kolei żelaznych. Dla Mołdawii zatem podstawienie 10-20 wagonów dziennie (100 tygodniowo, 300-400 miesięcznie) nie było problemem.

Lecz Mołdawia, sama nad wyraz wyczulona na punkcie własnej suwerenności, wyrażała dezaprobatę, gdy poszanowania swoich praw domagała się równie niepodległa Ukraina. Bez akceptacji Kijowa żaden pociąg (podobnie samochód, czy samolot) nie mógł wyjechać z Naddniestrza w stronę Rosji. Ukraina, zgodnie ze swoimi wewnętrznymi przepisami o przewozie ładunków specjalnych, nie zezwalała na tranzyt przez jej terytorium jednocześnie więcej niż dwóch obcych transportów wojskowych, nie akceptowała też składów z ładunkiem niebezpiecznym o długości przekraczającej dziesięć wagonów. Ponieważ przejazd przez Ukrainę jednego transportu kolejowego trwał od jednej do dwóch dób, oznaczało to w najlepszym razie 3-4 składy tygodniowo (30-40 wagonów). „Arytmetyczne” kalkulacje Kiszyniowa okazały się nazbyt optymistyczne. Ponadto Kijów, w trosce o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, życzył sobie obecności ukraińskich obserwatorów i ekspertów wojskowych w każdym z przejeżdżających pociągów. Dla Kiszyniowa było to jawne pogwałcenie mołdawsko-rosyjskiego (*sic!*) porozumienia, polityczna manifestacja, mająca na celu zablokowanie procesu wycofywania wojsk rosyjskich z Naddniestrza.

Polityczne zaciętrzewienie i zadziwiająca nieumiejętność Kiszyniowa ułożenia sobie poprawnych stosunków z sąsiadami, w połączeniu z rosyjskim marazmem, skutecznie wygrywały na swą korzyść separatystyczne władze w Tyraspolu. Były zainteresowane utrzymaniem *status quo* i blokowały efemeryczne inicjatywy mające na celu zmianę istniejącego stanu rzeczy. To tłumaczy, dlaczego doprowadziły do zerwania hiszpańskiej inspekcji *CFE* w Republice Mołdawii (27 I 2000). Grupa inspekcyjna, która chciała przeprowadzić inspekcję *OGRW*, przez dwa dni oczekiwała na przejściu granicznym do Tyraspolu na zezwolenie wjazdu do Naddniestrza. Pretekstem do zatrzymania Hiszpanów przez organy bezpieczeństwa Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej byli oficerowie mołdawscy towarzyszący grupie inspektorów, którym władze w Tyraspolu konsekwentnie odmawiały prawa przejazdu na „lewy brzeg” Dniestru.

Pod presją społeczności międzynarodowej Rosjanie zobowiązali się, że do końca 2002 r. wywozą lub przetworzą na miejscu, ponad 40 tys. ton amunicji i środków bojowych. Materiały uzyskane z utylizacji przekażą władzom Naddniestrza w charakterze „pomocy humanitarnej”. Miały zostać one wykorzystywane w celach pokojowych, częściowo dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego republiki w sytuacjach nadzwyczajnych, częściowo sprzedane kombinatowi metalurgicznemu w Rybnicy. Dodatkową formą rekompensaty za wyrażenie zgody na wywóz było znaczne anulowanie zadłużenia Naddniestrza za dostawy rosyjskiego gazu ziemnego. Ponadto Rosjanie zobowiązali się dostarczyć ekwiwalentną wagowo masę złomu. Gdy złom dostarczyli, separatystyczne władze nie zechciały zapewnić środków technicznych do jego rozładunku.

Mimo tych perturbacji trzy pierwsze pociągi z amunicją opuściły terytorium Naddniestrza bez większych problemów (grudzień 2001). Z „przyczyn technicznych” opóźniał się wyjazd czwartego. Separatyści zablokowali Kołbasną. Arsenał został otoczony przez uzbrojonych funkcjonariuszy Gwardii Republikańskiej; zdemontowano tory bocznicę kolejowej i ustawiono zaporę z szyn i podkładów kolejowych na drodze dojazdowej do obiektu. Blokada nastąpiła zaraz po tym, jak Rosjanie zakomunikowali (16 I 2002), że delegacja rosyjskiego ministerstwa obrony osiągnęła porozumienie z władzami Naddniestrza odnośnie do warunków wyjazdu czwartego transportu. Na teren obiektu nie wpuszczono dowódcy *OGRW* generała Walerego Jewniewicza oraz obserwatorów OBWE, pod pretekstem, że przy okazji na teren magazynów mogliby przeniknąć terroryści. Jewniewiczowi „zezwolono” na wejście dopiero po interwencji Moskwy.

Osoba Jewniewicza, podobnie jak niegdyś generała Lebedzia, była solą w oku tyraspolskich władz. Lebedź szybko popadł w konflikt z władzami Naddniestrza, oskarżając je – nie bez racji – o korupcję, handel bronią i reeksport ropy naftowej. Ale cieszył się ogromną charyzmą wśród miejscowej ludności, nie tylko rosyjskojęzycznej. Kiedy (czerwiec 1995) Jelcyń przyjął jego dymisję, setki kobiet zablokowały pasy startowe tyraspolskiego lotniska, uniemożliwiając lądowanie samolotu z jego następcą. Jewniewicz, choć daleko mu było do popularności



poprzednika, okazał się właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. W konflikcie w Naddniestrzu zajmował stanowisko neutralne, ściśle egzekwując polecenia Moskwy. Opierając się bardzo silnym naciskom Tyraspola, wprowadził ochronę składów i konsekwentnie realizował polityczne ustalenia w zakresie niszczenia rosyjskiego uzbrojenia (czołgów i transporterów opancerzonych) i sprzętu. Tę bezkompromisowość i polityczną mądrość dostrzeżono w Moskwie. Jewniewiczza awansowano; objął stanowisko zastępcy dowódcy rosyjskich lądowych sił pokojowych w Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Naddniestrzu, Gruzji, Abchazji, Osetii i Tadżykistanie. Nowym dowódcą OGRW został (16 I 2002) generał Borys Sergiejew, dotychczasowy szef sztabu OGRW. Prezentował podobny styl myślenia jak jego poprzednik, zresztą jego kandydatura była mocno forsowana przez Jewniewiczza.

Naddniestrzańska Republika Mołdawska, mimo że w swoim czasie „wymyślona” w Moskwie, wymknęła się Rosji spod kontroli w momencie, gdy do władzy doszli wielkoruscy narodowcy w Tyraspolu i mołdawscy w Kiszyniowie. Jej polityka „zagraniczna i bezpieczeństwa” w swej istocie jest tak „proradziecka”, iż żenująca dla demokracjiującej się Rosji.

Moskwa, aby nie stracić wpływów w tym strategicznie ważnym regionie (kto kontroluje Mołdawię stoi zarazem na przedprożu Bałkanów i blokuje Ukrainę), zdecydowała się poprzeć rosyjskojęzyczną większość Naddniestrza. Zainspirowała konflikt zbrojny na lewym brzegu Dniestru, włącznie ze „spontanicznymi” akcjami ludności cywilnej, blokującej ruchy wojsk rosyjskich i wymuszającej przekazywanie broni i uzbrojenie oddziałom wiernym separatystom. Naddniestrze miało być elementem szantażu w rozgrywce z Kiszyniowem. Świadczy o tym diametralnie różne zachowanie się żołnierzy (i rosyjskojęzycznej ludności) w Besarabii. Ich sytuacja po ogłoszeniu niepodległości przez Mołdawię w niczym nie różniła się od tych w Naddniestrzu, lecz ani w Kiszyniowie, ani w Bielcach, ani w innych garnizonach radzieckich „na prawym brzegu”, praktycznie nie odnotowano żadnych akcji w obronie separatystów.

Generalnie moskiewski plan się powiódł i Mołdawia przystąpiła do WNP. Kiszyniowowi należało wynagrodzić spolegliwość. Porozumienie w sprawie zasad pokojowego uregulowania prowadzonej *per procura* wojny uzgodniono i podpisano nie między zwaśnionymi stronami (Naddniestrzem i Mołdawią), lecz Republiką Mołdawii i Federacją Rosyjską<sup>26</sup>. Moskwie Naddniestrze przestało być potrzebne. Szkodziło jej interesom. Poza tym Kremlowi łatwiej było rozmawiać z jedną, niż dwoma stolicami.

Tymczasem Tyraspol ani myślał wychodzić z gry. Tamtejsi liderzy, z prezydentem Igozem N. Smirnowem na czele, zaczęli grać na zwłokę. Przestali mówić o niepodległości i oderwaniu się od Mołdawii, zaczęli domagać się specjalnego statusu w ramach federacyjnego lub konfederacyjnego ustroju Mołdawii. Stosując

<sup>26</sup> *Ibidem.*

politykę faktów dokonanych, wierzyli że bezpieczeństwo samozwańczej republiki leży w rozwiązaniach siłowych. Można zaryzykować tezę, że akurat w tym kontekście rosyjska prezenca militarna w Naddniestrzu była czynnikiem stabilizującym, studziła zapędy radykałów po obu stronach Dniestru. W patowej sytuacji, gdy mediatorzy – Rosja, Rumunia, Ukraina i OBWE – nie potrafili (i nie potrafia) osiągnąć konsensu, czas pracuje na korzyść Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej.

#### ABSTRACT

*The Dniestrian Moldovan Republic (PMR) also known as Transdnistria is a self-proclaimed, separatist and unrecognized state, though with full control of its territory, and all the attributes of a real political organism. PMR strives to win recognition of the international community or some legal form of it, but so far without success. On the other hand, however, the world denies any action that could break up the Moldovan Republic's territorial integrity. Chisinau rejects Transdnistria's separatist move, but Tyraspol disregards Chisinau's opinion and will not resign from what has been achieved hitherto. The two parties ignore each other, which has already caused one open military conflict, followed by „strange wars” such as the „language war”, „custom wars”, „rail-tracks war”. At present the situation is far from normalized and this small area in Central-East Europe might yet generate other open conflicts.*

*The leaders of Transdnistria believe that the security of their self-proclaimed republic has to be based on its own military forces, military-industrial complex, and the Russian army.*